Ner 44

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 12 Kwietnia v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Baroni.	wys Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 10 srednia.	27 cal. 11, 1, lin	+ 6, 2 stopn	Zachodni	Pochmurno
	dn. 11 średnia.	28 — 0, 8, —	+ 6, 2 . —	Zachodni	Pogoda
	dn. 12 godz. 6	28 — 1, 7, —	+ 3	Zachodni	Pochmurno

WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta senacka z dnia 3 kwietnia ogłosiła jak następuje:

Z Bożey Łaski
MY ALEXANDER PIERWSZY
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYY
i t. d. i t. d. i t. d.
Obwieszczamy wszystkim wiernym poddanym Naszym.

Brat Nasz kochany, Cesarzewicz i Wielki Xiążę Konstanty Pawłowicz, w podaney do nayukochańszey Matki Naszey, Cesarzowey Maryi Fedorowny i do Nas prośbie, zwrócił uwagę Naszę na Jego domowe położenie w długiém oddaleniu małżonki Jego Wielkiey Xiężny Anny Fedorowny, która jeszcze w roku 1801, oddaliwszy się do cudzych krajow dla bardzo osłabionego zdrowia, nie tylko dotąd nie powróciła, ale i nadal, podług osobistego jey oświadczenia, powrócić do Rossyi nie może; na skutek czego oświadczył życzenie, izby małżeństwo Jego z Nią było rozwiązane. Wchodząc w tę prośbę, za pozwoleniem Nayukochańszey Matki Naszey, oddaliśmy rzecz tę na rozpatrzenie Nayświętszego Synodu, który porównawszy okoliczności tey sprawy z prawami kościoła, na osnowie wyraźnego 35 prawidła Bazylego Wielkiego, postanowił: Małżeństwo Cesarzewicza i Wielkiego Xiążęcia Konstantego Pawłowicza z Wielką Xiężną Anną Fedorowną rozwiązać, z wolnością dla niego weyścia w nowy związek, jeśliby sobie tego życzył. Ze wszystkich tych okoliczności uyrzeliśmy, iż próżném byłoby usiłowaniem utrzymywać w składzie Cesarskiey Famili Naszey związek małżeński pary, od lat dziewiętnastu z sobą rozłączoney, bez żadney już nadziei zjednoczenia: i dla tego, oświadczywszy zezwolenie Nasze podług istotney mocy praw kościelnych, dla uskutecznienia przerzeczonego postanowienia Nayświętszego Synodu, Rozkazujemy, wszędzie uznawać je we właściwey jego mocy.

Przy czém myślą obeymując rozmaite przypadki, które zdarzyć się mogą w małżeńskich związkach członków Cesarskiey Familii, a których następstwa, jeśli nie są przewidziane i ogólném prawem nieoznaczone, połączone bydź mogą z niewyrozumieniami zawikłanemi, uznajemy za dobre, dla nietykalnego zachowania dostoyności i spokoyności Cesarskiey Famili i samego Państwa Naszego, przydać do dawnieyszych postanowień o Cesarskiey Famili następujące dodatkowe prawidło: Jeżeli która osoba z Cesarskiey Famili weydzie w związek małżeński z osobą niemającą odpowiedniey dostoyności, to jest: nienależącą do żadnego domu Monarchicznego lub Panującego; w takiém zdarzeniu osoba Cesarskiey familii, nie może udzielić drugiey praw właściwych członkom famili Cesarskiey, i pochodzące z tego związku dzieci, nie mają prawa do następstwa tronu.

Oświadczając tę wolę Naszę wszystkim teraźnieyszym i napotym będącym członkom Cesarskiey Naszey famili, oraz wszystkim wiernym naszym poddanym, podług istotnego prawa, npisanego we 23 punkcie Ustawy o Cesarskiey familii, w obliczu Króla Królów, obowiązujemy wszystkich i każdego, do kogo to należeć może, zachować to dodatkowe Nasze postanowienie na wieczne czasy święcie i nietykalnie.

Dan w stołecznem mieście Sankt Petersburgu dnia 20 marca roku od narodzenia Chrystusa Pana 1820, a panowania Naszego 20.

Na autentyku napisano własną Jego Cesarskiey Mości ręką tak: ALEXANDER.

FRANCYA.

Paryż, dnia 1 kwietnia. Król mocno zachorował dnia 24 z. m. Po womitach dostał kurczu żołądka z takiemi boleściami, iż z trudnością oddychał. W nocy miał gorączkę, a potém mu się polepszyło. Moczenie nóg w gorczycy dobry skutek sprawiło. Teraz zupełnie wyzdrowiał, i wczoray słuchał mszy ś. w kaplicy zamkowey.

Hrabia *Tauenzien*, jenerał, miał dnia 29 z. m. prywatne wysłuchanie u monarchy naszego, któremu oddał list od Króla pruskiego z wynurzeniem żalu z powodu śmierci Xiążęcia *Berry*. Wspomniony jenerał miał nazajutrz wysłuchanie u *Monsieur* i Xięztwa *Angouleme*.

Monsieur udał się niedawno z kilku towarzyszącemi mu osobami do kościoła w *St. Denis*, i tam w głębokim pogrążony smutku bawił pół godziny w grobie królów, gdzie niedawno siódmą ofiarę zagorzałey liberalności i fanatyzmu pochowano.

Wielu parów, tchnących duchem konstytucyynym, zebrało się dnia 24 z. m. u Xiążęcia *Eckmühl* (Marszałka *Davoust*) i naradzało nad sposobami zasłonienia osobistey wolności od zamachu ministrów.

Zaraz po przyjęciu w izbie deputowanych pierwszego artykułu projektu do prawa względem ścieśnienia wolności druku gazet i pism peryodycznych, zaczęto tu przedawać na szyderstwo laseczki, u których zamiast gałki jest zrobiona głowa murzyna, trzymającego w ustach srébrną kłódeczkę.

Za przykładem kilku młodzieńców w *Nantes*, zbierają tu także u kilku notaryuszów i w kantorach dzienników liberalnych składki dla tych, którzyby na mocy nowego prawa, ścieśniającego osobistą wolność, a już od Monarchy potwierdzonego, uwięzieni zostali. Utworzyła się tym końcem w *Paryżu* rada, która, za pomocą zebranych pieniędzy, popierać będzie sądownie zaskarżenia Francuzów. Składa się zaś z PP. *Lafitte*, *Perrier*, *Lafayette*, *d'Argenson*, *Keratry*, deputowanych; *Joli de St. Quentin*, rękodzielnika; *Odillon Barot*, mecenasa sądu kassacyynego; *Etienne*, uczonego; *Pajol*, jenerała porucznika i *Merilhou*, adwokata przy sądzie królewskim.

Dnia 27 z. m. badano znowu *Luwela*, zabóycę Xiążęcia *Berry*. Nie zmienił zuchwałości i oziębłości swojey. Kanclerz *d'Ambray* badał go przez 3 godziny. Przy odprowadzeniu do więzienia, żandarm trzymał go za rękę, a 4 policyantów i 3 żandarmów szło około niego.

Marszałkowie *Beurnonville* i *Macdonald* przewodniczyli na żałobném posiedzeniu wielkiego wschodu francuzkiego, które się w tych dniach na pamiątkę Xiążęcia *Berry* odprawiło, i na którém było przeszło 500 osób.

Straż przyboczna *Monsieur*, złożona dotąd z 200 ludzi, ma bydź podwojona.

Trzech ludzi napadło onegday wieczorem na polu marsowém na żołnierza z gwardyi królewskiey, obaliło go i domagało się, aby wołał: *Niech żyje Cesarz!* czego gdy nie chciał uczynić, raniono go pałaszem, i pewnieby zabito, gdyby kilku ludzi nie nadeszło.

Pani *de Genlis* ogłosiła w gazetach tuteyszych, iż wydawać będzie peryodyczne pismo: *l'Intrepide* (*Nieustraszony*).

Obrady izby deputowanych względem projektu ścieśniającego wolność druku, stawały się coraz burzliwsze. Nie wzdrygano się grozić rewolucyą i kontrrewolucyą, nazywano się wzajemnie buntownikami, rewolucyonistami, jakobinami i t. d.; czyniono bez ogródki zapytania, która z dwóch stron lub fakcyy (jak Pan *Manuel* nazwał rojalistów), otrzyma zwycięztwo, i władzę sobie przywłaszczy. W tych sporach, trudno jest trzymać się ściśle toku obrad, i dokładny ich obraz wystawić. Prezes *Ravez* usiłował wprawdzie zwrócić zbaczających do porządku, i za pomocą kilku umiarkowanych deputowanych, lubo bardzo zwolna, dalsze czynności posuwał. Na sessyi dnia 27 marca, domagał się P. *Constant*, aby peryodyczne pisma dokładniey oznaczono, i dodano: *te*; *które w poszytach częściey jak raz na miesiąc wychodzą.* Oparł się temu minister *Pasquier* z powodu, iż tym sposobem dzienniki uchylałyby się od cenzury, wychodząc w poszytach bez ograniczenia liczby arkuszy, i w dłuższym przeciągu czasu. Nazwał ten wybieg podstępem dla uwolnienia się zpod prawa. Pan *Courvoisier* strzył go, iż wszelkie jakiekolwiek ścieśnienie nie zdoła przytłumić publiczney opinii, którą pisma ulotne i xiązki wynurzać będą, kiedy tego gazetom zabronią. Pan *Corbiere* wspomniał o dziennikarzach, obecnych w izbie, i chcących z niey zrobić wieżę babilońską. Jenerał *Sebastiani* mówił także o publiczney opinii, przytoczył przykład Hiszpanii, i uczynił wzmiankę o rządzie *Bonapartego*: — „Czyliż nie widzieliśmy (rzekł) upadającego tronu, który świetnością otoczony i na olbrzymiey potędze oparty, nadzwyczayny jeniusz zaymował? Mógłby był dać odpor całey Europie, gdyby Francya nie chciała się na nim pomścić utraty swobód swoich, i nie opuściła go w chwili, gdy wzywał jey pomocy." — Pan *Labbey de Pompieres* twierdził, iż przyjęte prawo względem ścieśnienia osobistey wolności, jest nierównie obmierzliwszém, niż wszystkie, które były dziełem *Robespiera*. — Pan *Manuel*, który rojalistów nazwał fakcyonistami, i za to do porządku przywołany został, przytoczył na usprawiedliwienie swoje, iż obie strony takie sobie nawzajem dają nazwisko. Odrzucono nareszcie bez kreskowania wniesioną przez P. *Constant* odmianę. Tenże los spotkał drugą odmianę, jaką radził P. *Mechin*, aby to prawo trwało tylko do przysłego wyboru deputowanych. Przyjęto nakoniec pierwszy artykuł projektu, tak jak go ministrowie podali, a to w następującey osnowie: — „Wolne wydawanie dzienników i „pism peryodycznych, obeymujących całkowicie lub po części wiadomości gazetowe, albo też piszących o polityce, a wychodzących „w dniu oznaczonym lub nieoznaczonym, „wstrzymuje się do niżey ustanowionego czasu."

Na sessyi dnia 28 marca były obrady względem drugiego artykułu, który tak brzmi: „Żaden z wspomnionych dzienników i pism „peryodycznych nie może wychodzić bez pozwolenia Króla. Te jednak, które są teraz, „mogą bydź i nadal wydawane, jeśli przepisom niniejszego prawa zadosyć uczynią." — Wystąpił naypierwiey z odmianą P. *Caumartin*, wnosząc, aby żadnych *urzędowych dzienników* nie było. — P. *Cornet d'Incourt* oświadczył, iż tego wniosku przyjąć nie można. — Pan *Villele* rozwodził się szczególniey nad przebiegiem dziennikarzów, którzy zamiast wstrzymanego lub zakazanego dziennika, zaraz inny pod nowym napisem wydawać zwykli, czemu podane prawo zapobiega. Przyjęła potém izba drugi powyższy artykuł. — Trzeci artykuł tak brzmi: „Wspomnione pozwolenie ci tylko otrzymać „mogą, którzy udowodnią, iż warunkom prawa z dnia 1 stycznia 1819 podlegali." — Odrzucono wniosek Pana *Demarçay*, aby po ustanowieniu cenzury oddano dziennikarzom pieniądze złożone na rękoymią, i powyższy artykuł projektu do prawa przyjęto. — Przystąpiono daley do czwartego artykułu, w tey osnowie: — „Przed wyyściem dziennika lub pisma peryodycznego, należy go dać w ręko„piśmie pod cenzurę." — Odrzucono wniosek Pana *Josse de Beauvois*, iż każde pismo obeymujące mniey niż 5 arkuszy, podlega także cenzurze. Tegoż losu doznał wniosek P. *Savoie-Rollin*, aby opis posiedzeń izby wolny był od cenzury. Oparł się temu minister, twierdząc, iż natenczas wydawcy mogliby łatwo wsuwać uwagi swoje w miane głosy. P. *Constant* radził,

aby każdy obrażony w dzienniku zpod cenzury wychodzącym, miał prawo zaskarżenia cenzora i żądania od niego wynagrodzenia. P. *Basterreche* chciał uwolnienia od cenzury wszystkich artykułów, roztrząsających polityczne zapytania. Oba te wnioski odrzucono i 4ty artykuł przyjęto.

Na sessyi dopiéro dnia 30 marca, po długich i żwawych sporach przyjęła izba większością 136 krések przeciwko 110 cały projekt do prawa, względem ścieśnienia wolności druku, obeymujący 10 artykułów; co gdy bez uczynienia w nim żadney odmiany nastąpiło, bydź więc może, iż nie będzie już przechodził w izbie parów.

Hiszpanija.

Madryt dnia 24 marca. Nigdy Król nasz nie posiadał większey miłości w narodzie jak teraz. Taki to jest skutek, gdy Monarchowie stosują się do życzeń, które naród jednomyślnie wynurza.

Dnia 19 b. m. odprawiła się tu podwóyna uroczystość, to jest, ogłoszenia konstytucyi, i imienin młodey naszey 17toletniey Królowey. Grandowie, deputowani krajowi, posłowie zagraniczni, prałaci, jenerałowie i oficerowie siły zbroyney lądowey i morskiey, składali powinszowania królestwu. Wystrzały z dział ogłosiły uroczystość, a wieczorem całe miasto oświecono.

Gdy Xiążę *Frias*, mianowany posłem do *Londynu*, pożegnał Króla, i rękę jego pocałował, rzekł Monarcha: *Chciałbym, aby posłowie moi przy dworach europeyskich, opowiedzieli wszystko, co widzieli w* Madrycie, *i zapewnili też dwory o stałém mojém przedsięwzięciu trzymania się systematu, jakiego sobie naród życzył.*

Słychać, iż Xiążę *del Parque* wymówi się od przyjęcia urzędu posła przy dworze francuzkim, bo oddawna choruje. Wątpią także, aby Hrabia *Torreno* przyjął urząd posła przy dworze pruskim. Doznawał okrutnego prześladowania, był skazany na śmierć, tułał się po cudzych krajach, a znaczne dobra jego na skarb zabrane, dziś zaś powrócone, potrzebują obecności jego. Wreszcie wspomniony Hrabia jest jeszcze młody.

Gazeta dworska tuteysza napełniona jest adresami i odezwami, w których prowincye i miasta przystępują do konstytucyi.

Stany (*Cortes*) będą zwołane w lipcu. Sekretariat ich już urządzono; oddano mu kancellaryą, pieczęć, wszystkie papiery, a nawet oryginalną ustawę konstytucyyną.

Wszyscy tak zwani *Xefes politicos* (Prefekci prowincyi), których dawniey stany mianowały, objęli swoje urzędy. *Don Quintona*, jeden z pierwszych naszych wierszopisów, otrzymał urząd prezesa naywyższey junty cenzury.

Gdy inkwizytorowie i jezuici, chcąc użyć ostatniego sposobu ratowania upadającey swojey władzy, przedsięwzięli odprawiać processyą po ulicach w tuteyszey stolicy, lud rozpędził ich gwiżdżąc, i ledwo umknęli do kościoła. Twierdzą teraz jezuici, iż ten lub inny kształt rządu nie ma żadnego związku z ich powołaniem; nikt im atoli nie wierzy. Nie chcą ich wcale cierpieć Hiszpani w swoim kraju, i uważają nie tylko za niepotrzebnych do wychowania młodzieży, lecz nawet za niebezpiecznych.

Mimo wszelkiego wzburzenia umysłów, lud w *Madrycie* okazał wrodzone sobie przywiązanie do sprawiedliwości, co dowodzi następujący pamiętny wypadek. W chwili, gdy tłumy ludu zebrały się dla uwolnienia nieszczęśliwych więźniów, i przybyły do bramy pierwszego więzienia, zdarzyło się, iż zbuntowani więźnie zabili trzech swoich dozorców, a na innych się porwali; powszechny zaraz wydano okrzyk, iż ci tylko, których za polityczne zdania osadzono, mają bydź uwolnieni. Dopomógł potém lud dozorcom, i nazwiska mających się uwolnić przeczytano.

Gazeta wychodząca w *Barcellonie* wystawia w nayczarnieyszych kolorach obraz okrucieństw inkwizycyi, i zawiera spis ofiar tego strasznego trybunału. Od roku 1481 do 1808 spalono żywcem 32,282 ludzi, a 17,688 w wizerunkach; uwięziono zaś 291,450 osób i majątek ich zabrano. Liczba ta zmnieyszyła się potém. W ciągu urzędowania pierwszego wielkiego inkwizytora *Tarquemada* od roku 1481 do 1498 spalono żywcem 10,226 ludzi, i 6850 w wizerunkach, a 97,321 ukarano więzieniem i zabraniem majątku na skarb. Za panowania *Karola IV* od roku 1788 do 1808 nikogo żywcem nie spalono, i jednę tylko osobę w wizerunku spalono, a 42 ludzi utraciło wolność i majątek. Po przywróceniu inkwizycyi za teraźnieyszego Monarchy sąd okazywał większą surowość, wydając wyroki na wolnych mularzy, i tych, którzy polityczne wykroczenia popełnili.

Zdaje się, iż dawnieysi deputowani stanów w liczbie 61, którzy w roku 1814 podpisali przełożenie do Króla względem rozwiązania tychże stanów, nie będą teraz obrani. Wspomnione przełożenie, ułożone przez *Mozo-Rozabes*, późniey ministra sprawiedliwości, podpisało z początku 18 tylko osób; lecz gdy ogłoszono, iż Król odrzucił konstytucyą, pobiegło śpiesznie 51 deputowanych do drukarni, i także się podpisało.

Podczas ogłoszenia dnia 8 b. m. konstytucyi w *Tarragonie*, uwięziono tamecznego wielkorządcę jenerała porucznika Hrabiego *Espagne*, emigranta francuzkiego, i pewnego pułkownika; mianowano zaraz juntę i władzę municypalną złożoną z nayznakomitszych kupców.

Jenerał *Almodova*, którego lud w *Walencyi* uwolnił z więzienia inkwizycyi, mianowany tamecznym wielkorządcą, użył zaraz powierzoney sobie władzy na zasłonienie poprzednika swego *Elio* i wydał dwie odezwy jednę do woyska, a drugą do mieszkańców. W pierwszey mówi:— „Król dał nam przykład, co każdy dla szczęścia tego wielkiego narodu czynić powinien. Któżby bez przestąpienia zasad, jakich Monarcha chce się trzymać, naruszał publiczną spokoyność, która jest podporą wszelkiego szczęścia?— W drugiey zaś odezwie wyraża: „Ufność, jaką mi po tylu wycierpianych męczarniach okazaliście, poruczając mi dowództwo woyska, zniewala mię do oświadczenia, iż postępowanie, któreście podczas przywrócenia konstytucyi okazali, powinniście zawsze zachować, abyście sobie nieśmiertelną chwałę

zjednali. Polegaycie na pomocy praw, przytłumcie nazawsze wszelką zemstę, celuycie umiarkowaniem, i ściśle przestrzegaycie konstytucyi, którąście dopiero zaprzysięgli.“— Gazeta w *Walencyi* ma datę: *W 9tym roku konstytucyi monarchii hiszpańskiey.*

Kadyx dnia 14 marca. Miasto tuteysze, które przez woynę, zarazę i upadek handlu w późnieyszym czasie, więcey nad inne cierpiało, wystawiło jeszcze w tych dniach widok okropnych wypadków. Pewna liczba oficerów morskich postanowiła przyłączyć się do stronników konstytucyi. Oświadczyli swóy zamysł wielkorządcy *Villa-Vicencio*. Ten zwołał radę woyskową, na którey uchwalono, aby niezwłocznie ogłosić konstytucyą. Uwiadomił o tém wielkorządca jenerała *Freyre*, i prosił go, aby tym końcem przybył do *Kadyxu*. Jakoż wspomniony jenerał zjechał d. 9 b. m. i zaraz otoczony władzami cywilnemi, w obecności całego woyska oświadczył, iż pojutrze konstytucya ma bydź ogłoszona. Sprawiło to wielką radość, i czyniono przysposobienia do odbycia tego obrzędu z wszelką okazałością. W nocy jednak zbuntowali się żołnierze, którzy jenerałowi *Freyre* nie ufali, biegali nazajutrz z rana po ulicach i strzelali do obywateli. Zabito wiele ludzi, mężczyzn, kobiét i dzieci. Lud poszedł po broń do zbrojowni, lecz jey tam nie znalazł. Rozruch doszedł do naywyższego stopnia. Zewsząd dawały się słyszeć wystrzały, i dopiero wieczorem nieco się uspokoiło. Noc przeszła spokoynie; ale d. 11 zrana zaczęły się znowu okropne wypadki. Żołnierze zrabowali wiele sklepów jubilerskich i złotniczych. Dnia 12 wydał jenerał *Valdes* rozkaz dzienny do woyska, dla przywrócenia karności, i udało mu się utrzymać oficerów i żołnierzy w koszarach. Dnia 13 i 14 b. m. spokoyność panowała, lecz bojaźń nie ustała. Dnia 14 b. m. kazał jenerał *Valdes* ogłosić, iż Król przyjął konstytucyą, czemu jednak żołnierze przychylni Monarsze nie wierzyli. Obywatele, stronnicy konstytucyi, nie mogąc znieść, aby im dotychczasowi rojalistowscy żołnierze prawa przepisywali, uzbroili się skrycie dla dania w potrzebie odporu przeciwney stronie. Na eskadrze ogłoszono konstytucyą. Rachują przeszło 1200 ludzi, którzy podczas rozruchów życie utracili lub ranionemi zostali. Gdyby dwoma dniami pierwey nadeszła była do *Kadyxu* wiadomość o przyjęciu i zaprzysiężeniu konstytucyi przez Króla, nie zdarzyłyby się tak smutne wypadki, które pochodziły z nieporozumienia. Dziś przywrócona jest wprawdzie spokoyność, lecz obawa nie ustała. Sklepy kupieckie nie są jeszcze otwarte, co póty zapewne potrwa, póki dokładne wiadomości z *Madrytu* nie nadeydą, i *Quiroga* z korpusem swoim z wyspy *Leon* tu nie weydzie.

Jenerał *Freyre* wezwał pułkownika *Quiroga*, aby wszedł do *Kadyxu*, i był obecnym na ogłoszeniu konstytucyi. Odebrał zaś od niego odpowiedź: iż weydzie razem z woyskiem narodowem, a tymczasem na radosne wystrzały z miasta podobnemiż wystrzałami odpowie. — Wspomniony półkownik, który bardzo ostrożnie we wszystkich swoich działaniach postępuje, nie wszedł jeszcze do *Kadyxu*.

Od granic hiszpańskich dnia 27 marca. Listy z *Korunny* pod d. 15 b. m. donoszą, iż tam zaszły bitwy na ulicach, i woysko, które póty nie chciało słyszeć o konstytucyi, pókiby nie odebrało rozkazu względem jey przyjęcia, zabiło swojego jenerała, chcącego ją ogłosić.

Słychać, iż wielki inkwizytor hiszpański, który (jak wiadomo) umknął z *Madrytu*, przejeżdżał przez *Bajonnę* ze wszystkiemi papierami zniesionego swego trybunału. Mówią także, iż jenerał *Mina* przejął ważną korespondencyą między *Madrytem* a *Paryżem*.

Tenże nareście *dziennik sporów* ogłosił niektóre wyjątki z odezwy wydaney przez juntę rządzącą z powodu rocznicy pierwiastkowego ogłoszenia konstytucyi stanów, jak następuje:

„Współobywatele! Junta tymczasowa od chwili ustanowienia siebie szła bez wahania się wskazaną jey drogą od ufności ludu, i od wyraźnego każdego jey członka przychylenia się do konstytucyi, zapewniającey wiecznie niezłomne prawa bohatyrskiego narodu hiszpańskiego, i prawa chwalebnego tronu konstytucyynego, która go wzniesie do naywyższego stopnia świetności. Wolna jest junta od krętych ścieżek pochlebstwa i osobistego dobra, jako też od bojaźni i słabości. Nie dała żadney rady przeciwney czy to prawom ludów, czy też prawom kochanego Monarchy. Póydzie tąż drogą przez cały czas urzędowania swojego z tą niezmienną spokoynością, jaką każdemu poczciwemu człowiekowi czyste sumnienie jedna. Z radością widziała zaprowadzenie w kilku dniach konstytucyynego systematu w stolicy tey monarchii, systematu tyczącego się administracyi i sądów, systematu, który przez liczne ustawy królewskie, za zdaniem junty wydane, będzie niezadługo w całey Hiszpanii zaprowadzony. Już naypierwszy krok zrobiony: przywrócona polityczna wolność druku; trybunał inkwizycyyny zniesiony; przeznaczony fundusz dla publicznego kredytu już mu zwrócony; administracya jego odłączona od skarbu, i mianowani niegdyś przez stany dyrektorowie są przywróceni..... nareście, inne prace są przygotowane. Lecz naywaźnieysza praca zaymuje wyłącznie całą uwagę junty, a praca ważna i przytrudna, wygotowania sposobu zwołania stanów, tychto stanów, które mają bydź tarczą wolności, i wieczne milczenie nakazać namiętnościom i niezgodności zdań...... Junta nie mając czasu zasięgnąć rady uczonych i polityków, zostawiona własnemu światłu, doradziła Królowi, aby we wszelkich środkach, jakie mu sumnienie jego i przywiązanie do świętey konstytucyi naszey wskazały, szedł za duchem tey szacowney księgi, ilekroć nie pod bna trzymać się jey co do brzmienia. „(*Takie tylko wyjątki z tey odezwy umieścił dziennik sporów, poczém tak mówi*)“ Przypomina daley junta obywatelom potrzebę działania spokoynie, nieuwodzenia się fałszywemi wieściami, korzystania z rewolucyi francuzkiey, która nauczyła ludy, jak niebezpieczna jest porywczość.“

Kurs wileń. d. 9 marca na assyg. rubel sr., 3 r. kop. 87; dukat hol. nowy r. 11. kop. 59, stary r. 11 k. 40; imperyał 37 r. kop. 60.

WolnoDrukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Wilno dnia 12 kwietnia v. s. 1820 roku.

Ogłoszenie.

1 *Dom murowany w mieście Wilnie znaydujący się, do Desztrungow koniuszych należący, będzie się wypuszczać przez publiczną licytacyą na wzięcie w arendowną roczną dzierżawę; azatym życzący go wziąć, zechcą przybydź dla licytacyi do policyi miasta guber. Wilna na terminy: pierwszy dnia 14, drugi 15 a trzeci 16 teraźnieyszego mca apryla, Dnia 9 aprylа 1820 roku.*

Jan Terpiłowski Inspektor.
Tytularny Sowie. Hutowicz.

---

1 *Rada Opiekuńcza Cesarskiego domu wychowania, uwiadomiona została przez otrzymane doniesienia, iż w Rydze i innych nadmorskich miastach ustanowiona taryffa, podług którey karty do grania wolno sprowadzać samym tylko dzierżawcom odkupu, dała powod do sądzenia względem swobodnego sprowadzania dla wszystkich i użycia zagranicznych kart; jakowe domysły nietylko już mają szkodliwy wpływ na przedaż kart domu wychowania, lecz nawet mogą z niewiadomości i nieumyślnie wprowadzić innego do zapisania, sprowadzania, przedaż i kupowanie zagranicznych kart; azatem poczytuje zapowinność ponowić: iż postanowieniem dnia 27 maja 1819 roku, Naywyżey przez Jego Cesarską Mość potwierdzonym, względem pobierania opłaty od kart i jey administracyi po zniesieniu naprzyszłość kartowych prywatnych fabryk i odkupow, uskutecznienie kartowych robot i przedaż kart do grania jakiegokolwiek bądź rodzaju, od dnia 1 stycznia 1820 roku, zostawiono samemu tylko Domowi wychowania; przeto na mocy tego postanowienia, zagraniczne wszelkiego rodzaju do grania karty, podług exystującey taryfy, dozwalający sprowadzać samym dzierżawcom kartowego odkupu, zamienia się teraz przez Naywyżey darowane prawo samemu tylko domowi wychowania, i niemogą bydź zza granicy przez nikogo zapisywane, prócz niego; oczem JW. Minister skarbu wydał już do administracyi tamożenney stosowne zalecenie; a gdy Dom wychowania za nastałem pozwoleniem sprowadzania zagranicznego papieru, ma dobrych maystrow w własney fabryce, przeto nieznayduje potrzeby zapisywać zagranicznych kart do grania; zatem dla wyprowadzenia każdego z wątpliwości, i żeby nikt przez niewiadomość niemógł podpaść poszukiwaniu ustanowionego sztrafu, za każdy tuzin kontrabandnych kart po rubli 48 za sprowadzenie, przetawanie, lub użycie zagranicznych i jakichbykolwiek do grania kart, prócz robionych w fabryce domu wychowania; ninieysze od niego czyni się ogłoszenie.*

Dyrektor Stefan Lubawski.

---

1 *Majętność Limentowszczyzna i folwark Przemysłow w powiecie Wileńskim, parafii Bohusławiskiey położone, o mil 8 od Wilna, 3 od Wiłkomirza, między rzekami Swięta i Wilia, w pozycyi od wszelkich wypadkow krytycznych zasłaniającey i od traktow usuniętey, z wsiami Piple, Niewierance, Pacuniszki, i Melcheryszki, w których dymow rolniczych 32, dusz męzkich 104, wolnych 10; mające w sobie grunta włók 55 w jednym obrębie, w liniach prostych, granicach pewnych i bez naymnieyszey szachownicy, w gruntach wybornych, łąkach i pastwiskach, z lasem na opał, z zabudowaniem w obu folwarkach dobrym, i w większey części nowo wystawionym, z browarami na dobrey wodzie exystującemi, z jeziorami Szwenta i Szopowo dobrze zarybionemi, alternato z folwarkiem Giełwanki do dziedzictwa JW. Grafa Kossakowskiego Generała woysk polskich należącym łowiącemi się, ex re działu przez JWW. Felixa i Konstancyi z Mikuliczow Horodeń skich sędziow granicznych powiatu Wileńskiego spełnionego 1 przyznanego, do dziedzictwa Bogusława Horodeńskiego pisarza sądu pokoju powiatu Maryampolskiego należące, na zaspokojenie wierzycieli przez rodzicow dokomentem dzielczym przekazanych, są do wyprzedania, czy to pojedynczo lub w zupełności, ktoby życzył nabyć raczy zjechać na mieysce dla obeyrzenia, lub w czasie kontraktow następuiących w Wilnie w kancellaryi Ziemskiey lub Grodzkiey zgłosić się zechce.*

Włościanie w ogólności wszyscy bardzo w dobrym są stanie, mają uprząż i dobytek przyzwoity, odbywają panszczyznę każdy co tydzień samowtór po 3 dni, niemniey po 12 gwałtow do zbioru żyta i tyleż do jarzyny, i pó 2 drogi do Wilna lub Kowna z dni swoich, intraty roczney gurą 12,000 złotych znayduje się. Wilno d. 9 kwietnia 1820 roku B. Horodeński.

Ze takowe ogłoszenie może być umieszczone w gazecie Kuryera Litt. świadczę Karol Romanowicz Sędzia Grodz. Ptu Wileń.

---

1 *Komitet Ptu Szawel. z powodu niebyłości kontrahentow, dla wzięcia podradu na dostarczenie woysku drzewa, swiec i słomy; gdy w ogłoszonych wprzódy terminach, niemógł spełnić licytacyi: przeto wzywa życzących przyjąć rzeczone dostarczenie na dni 19, 20 i 21 następnego mca kwietnia kiedy z powtórnego naznaczenia, będzie odbywana licytacya. Szawel. Powia. Mar. Tadeusz Szemiott.*

---

1. *Magistratura Powszechney Opieki Litewsko-Wileń. mając w swoim zawiadywaniu kamienicę o dwóch piątrach na Subocz ulicy w Wilnie pod N. 32 leżącą, dotąd po JW. Hrabi Mohlu za dług skarbowy utrzymywaną, uwiadamia tuteyszą publiczność przez ninieyszą odezwę, ażeby żądający wziąć rzeczoną kamienicę ze wszelkiemi do niey przynależnościami w arędę, raczyli się jawić na targi do kancellaryi teyże magistratury w pałacu JW. Cywilnego Gubernatora będącey, w dniach 12, 14 i 16 kwietnia idącego roku odbywać się mające, gdzie po zakończoney umowie zostanie wydany urzędowy kontrakt. Dat roku 1820 miesiąca kwietnia 9 dnia.*

Sekretarz Tytularny sowietnik Pietraszewski.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. *Około dziedzińca domu chemicznego od klasztoru PP. Bernardynek S. Michalskich, będzie się murować parkan z arkadami długości łokci sto trzydzieści dwa i pół a wysokości łokci sześć, zawierający w ogóle łokci kubicznych muru z fundamentami tysiąc trzysta dziesięć i trzy ćwierci. Na zrobienie takowego parkanu odbywać się będzie licytacya w Uniwersytecie dnia 15 kwietnia miesiąca teraźnieyszego o godzinie 4tey po południu. Kto-*

by życzył należeć do takowey licytacyi ma się stawić w terminie i czasie oznaczonym na mieysce posiedzeń rządu Uniwersytetu, gdzie się znayduje do przeyrzenia plan i opisanie rzeczonego parkanu.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

---

3. *Fryderyk Besser przybyły z St. Petersburga na czas krótki do miasta tuteyszego, ma honor uwadomić prześwietną Publiczność, że w jego magazynie instrumentalnym można nabyć za pomierną cenę następujące rzeczy, świeżo sprowadzone, jako to: Fortepiany pierwszych maystrów, wszelkiego rodzaju instrumenta woyskowe, wiolonczelle, wioliny (skrzypce) i t. d. stróny włoskie pierwszego gatunku. Równie też obrazy malowane, wonne rzeczy czyli perfumy, prawdziwą wódkę kolońską, story i parawany do okien, noże angielskie i wiele innych przedmiotów, rysunki litograficzne Alexandra Orłowskiego. Ma magazyn przy ulicy Wielkiey w domu starozakonnego Michela N. 270.*

---

3. *Siennicki i Hiedebrandt właściciele fabryki Królewskiey robót złotych i jubilerskich w Warszawie, mają zaszczyt uwiadomić prześwietną Publiczność, iż na czas krótki przybyli do miasta tuteyszego z dobrze dobranym zbiorem właściwych im towarów. Mają magazyn przy ulicy Wielkiey, w domie starozakonnego Michela Numer 270.*

---

3. *Trocka Dworzańska Opieka, na mocy Ukazów rządu Guberńskiego Wileńskiego, w zamiarze rychleyszego wyręczenia z maiątków obywatelskich Trockiego pttu, zaległych skarbowych podatków, przedsiębiorąc takowe majątki pod opieką będące, jako to: 1 Karaciszki W. Józefa Wrottnowskiego, 2 Kiermeliszki W. Józefa Krasnosielskiego, 3 Minełgany WW. Strawińskich, 4 Szczukiszki tychże, 5 Mokciuny W. Jana Muyżela, 6 Butrymańce W. Józefa Bakowskiego, i 7 Goyżuny W. Golejewskiego, w miarę liczących się na onych remanentów, jedne na rok, a drugie na 3 lata, przez publiczną licytacyą wypuścić w arędę. Do odbycia takowey licytacyi przeznacza następne termina, pierwszy: dnia 6 drugi dnia 9 a trzeci ostateczny w dniu 12 następuiącego mca kwietnia o czem zawiadamiając Publiczność wzywa, aby życzący wziąść powyżey rzeczone maiątki w arędę, przybyli do miasta powiatowego Trok, na wyżey wspomnione termina, z odpowiedniemi do tego solennościami.*

Marszałek Troc. Ptu Kazimierz Strawiński.
Sekr. Adam Kucewicz.

---

3. *Skutkiem dekretu Magistratu M. Wilna, dnia 25 9bra 1819 roku w exdywizyi majątku Obywateli Wileń. Jana i Reginy Birmanów nastałego, obwieszczam powszechność, iż dom tychże Birmanów na ulicy Sawicz pod N. 51 sytuowany, i wszelka onych ruchomość zostaną z publiczney licytacyi wyprzedane, do jakowego aktu naznaczaią się trzy termina: 1szy dnia 14, drugi dnia 16 i trzeci ostateczny dnia 19 nadchodzącego mca apryla 1820 roku, życzący więc takowy dom i ruchomość nabydź raczą w powyższych terminach na mieysce położenia wybywającego się domu jawić się. 1820 roku mca marca 24 dnia.*

Jan Tomkiewicz R. M. W. G.

---

3 *Sąd Gł. Min. 2go Depart. dekretem remmissyinym dnia 29 7bra 1819 roku nastałym, udeterminowawszy rozdział majątku JW. Jana Chodźki Prezydenta Sądu Gł. i Kawalera zalecił naznaczonemu przez się Sądowi dzielczemu, aby takowe konkursu dzieło bez żadnych zwłok do końca nayrychley doprowadził. Lecz Sąd dzielczy powodem opieszałości kredytorow w złożeniu składkowych pieniędzy na zaspokojenie długu kommissyi edukacyiney Barona Asza i dalszych należności skarbowych wnieść się powinnych, nie mogąc kontynuować swojey czynności, odwołał swe sądownictwo do dnia 23 marca teraźnieyszego roku, nim się takowy termin zbliżył, Sąd Gł. rezolwując podane od wierzycieli i samego dziedzica JW. Prezesa Chodźki, prośby, dla uczynienia potrzebnych niektórych odniesień się, wyż rzeczony termin zjazdu odmieniwszy, na zebranie się kompletu Sądu dzielczego dzień 20 apryla idącego 1820 roku udeterminował, do jakowego czasu aby kredytorowie nakazane przez dekret exdywizorski do wnosu składkowe pieniądze opłacili, i z wyjaśnieniem swych pretensyi do Sądu dzielczego na wyżey wspomniony termin jawili się, przez niniejszą awizacyą zawiadamia. Roku 1820 marca 20 dnia. Ignacy Iwanowski Sądu Gł. Sędzia.*

Sekretarz Borodzicz.

---

3. *Dwa domy w Wilnie będące po śmierci JW. Starościny Brzostowskiey na rzecz sukcessorów jey JWW. Wilgów z prawa sukcessyi spadłe, jeden pod N. 36, drugi pod N. 68 na ulicy Wielkiey, z wozownią i staynią są do wypuszczenia w roczną possessyą od S. Jerzego roku teraz. do tegoż terminu roku przyszłego; traktować o to z Plenipotentem w tymże domu mieszkającym. Tudzież sprzedawać się będzie przez licytacyą publiczną ruchomość pozostała po zeszłey z tego świata JW. Brzostowskiey, sprzedaż takowa, zacznie się od dnia 16 apryla teraznieyszego, odbywać się będzie codziennie po dwie godziny z rana, i po południu, i trwać będzie do dnia 24 apryla. Licytacya takowa w domie pod N. 36 odprawować się będzie, a regestra ruchomości do licytacyi przeznaczonych w dniu zaczętey licytacyi, znaydować się będą u murgrabiego JP. Głębockiego w tymże domu mieszkającego. Kazimierz Szczepkowski umocowany.*

---

3. *Dom W. Szulcowey Professorowey między ulicą Niemiecką i Dominikańską położony zajął JP. Kretien w arędowną possessyą; tenże zawiadamia Publiczność, iż ten dom z pokojami większemi i mnieyszemi z meblem stosownym do tychże, oraz z stayniami i wozowniami, jedynie przeznaczył dla podróżnych, które za mierną cenę będzie wypuszczał, Hotel na dole utrzymywany, wszelkie wygody dla podróżnych dostarczy. Otwartym ten dom zostanie od dnia 23 kwietnia idącego roku.*

---

3 *JPP. Ronna i Pellorce ogrodnicy francuzcy z Paryża (ulica St. Germain l' Auxerois N. 68) mają zaszczyt uwiadomić PP. Amatorów tego miasta, że przywieźli zbiór kwiatów i nasion następujący: 28 gatunków cybulek kwiatowych rzadkiey pełności — 8 gatunków róż osobliwych — 6 gatunków róż senegalskich — 101 gatunków Ranunkułów hiszpańskich pełnych — 50 gatunków Ranunkułów pachnących pełnych — 8 gatunków Ranunkułow pivoines pachnących — 10 gatunków Ranunkułow nader miłego zapachu i piękney barwy, do sadzenia w wazonach — 60 różnych gatunków anemonow dubeltowych — 12 tychże nader pełnych w kształcie krzyża maltańskiego — 4 gatunki liliy — 92 gatunków nasion kwiatowych — 60 gatunków nasion warzywnych. etc. Pomienione kwiaty i nasiona przedaią się za słuszną cenę w domu Zeydlerów N. 290 na ulicy Rudnickiey. Właściciele tych kwiatów i nasion nie zabawią dłużey nad dni kilka.*